

Poznań, 18.09.2008r.

Szanowny Pan Redaktor  
**Kamil Durczok**  
TVN FAKTY

Szanowny Panie Redaktorze,  
jest Pan dla mnie synonimem dziennikarza jakich mało – profesjonalisty rzetelnego w dziennikarskiej dociekliwości, człowieka nie pozbawionego dystansu do tego co nas otacza i życiowego optymisty obdarzonego sporą dozą poczucia humoru...

Zwracam się jednak do Pana także dlatego, że to właśnie Pan prowadził wydanie TVN FAKTY w dniu 16.09.2008r. o godz. 19.00 i jak sądzę miał Pan bezpośredni wpływ na dobór materiałów i wydzźwięk prezentowanych newsów.

Zaprezentowaliście Państwo w tym bloku reportaż o aukcji wieży Eiffla, którego to przedsięwzięcia jestem pomysłodawcą i animatorem. Przez wiele lat współpracowałem z prasą - tworząc okładki i rysunki dla czołowych polskich tygodników i wydawnictw, i dzięki temu zdobyłem spore uznanie środowiska plastycznego. Od kolegów dziennikarzy nauczyłem się natomiast gromadzenia dokumentów potwierdzających rzetelność i uczciwość tego co robię.

Autor materiału o aukcji wieży, red. Dariusz Kmiecik, zasugerował kilku milionom widzów, iż beneficjent aukcji – Szkoła Podstawowa nr 1 w Blachowni w ogóle nie została powiadomiona o zasadach aukcji, a tym samym została oszukana, czy wręcz wykorzystana jako wabik dla rzekomych interesów mej fundacji i producenta wieży. Wspomniana rzetelność nakazała mi jednak udokumentować całe postępowanie przygotowawcze aukcji i dlatego zwracam się do Pana o pomoc w dogłębnym i uczciwym wyjaśnieniu tej sprawy.

Załączam pismo (kopia e-maila) jakie na 4 dni przed rozpoczęciem aukcji przesłałem Rzecznikowi Starostwa Powiatowego w Częstochowie - pani Grażynie Folaron - osobie kontaktującej się wówczas ze mną w imieniu burmistrza Blachowni. Znajdzie Pan tu opis zasad aukcji oraz prośbę o poinformowanie o nich wszystkich bezpośrednio zainteresowanych sprawą, a także... dziennikarzy i fotoreporterów (*sic!*)

Załączam też odpowiedź przesланą mi następnego dnia, zawierającą jednoznaczne potwierdzenie spełnienia mej prośby i aprobatę dalszych działań, a także obietnicę dostania mi przez burmistrza Blachowni p. Zdzisława Nowaka dodatkowych zdjęć uzasadniających wybór zgłoszonej właśnie przez niego placówki – beneficjanta.

Nie komentuję faktu, iż żadnych zdjęć nie otrzymałem.

Po uzyskaniu tej aprobaty poinformowałem portal Allegro o spełnieniu warunku *sine qua non* dla uruchomienia aukcji. Jej zasady były zresztą cały czas widoczne w opisie przedsięwzięcia, a ewentualnych dodatkowych informacji udzielał licytującym pan Tomasz Łapa – pracownik Allegro, bezpośrednio czuwający nad przebiegiem aukcji.

Nie wiem dlaczego red. Dariusz Kmiecik nie sprawdził w/w kwestii w dwóch źródłach (o ile wiem jest to naczelną zasadą pozyskiwania informacji przez dziennikarzy). Tym samym zarzucam mu nierzetelność dziennikarską i brak obiektywizmu.

Nie umiem sobie wytłumaczyć dlaczego przed kamerami TVN zarówno wspomniany burmistrz Zdzisław Nowak jak i Dyrektor Szkoły udali, iż są totalnie zaskoczeni kwestią podziału uzyskanej z licytacji kwoty. Widać po prostu było im mało!

Niestety: wykres sugerujący widzom jakoby wykonawca wieży miał generalnie otrzymać 50% uzyskanej kwoty, oraz pojedyncze słowa wyrwane z kontekstu różnych wypowiedzi dopełniły reszty:

w 5 minut zniszczyliście Państwo moje dobre imię i reputację mej fundacji oraz prestiż całego przedsięwzięcia.

Nie jestem człowiekiem szukającym taniego rozgłosu, ani tym bardziej cynikiem czy oszustem, który na oczach wszystkich chciałby dokonać jakiegoś przekrętu lub malwersacji. Powołana przeze mnie niedawno Fundacja Festiwalu Satyry Europejskiej z racji braku własnych funduszy na zakup wieży przyjęła ofertę jej producenta – niewielkiej firmy spod Poznania, której nie stać na podarunki za kilkadziesiąt tysięcy złotych - i po uzgodnieniach i konsultacjach z Allegro uznała warunek zwrotu kosztów jej produkcji z wylicytowanej kwoty jako dopuszczalną formułę aukcji.

Mimo, iż w pierwszej kolejności statut nasz nakazuje wspierać rysowników i malarzy, wobec kataklizmu w Błachowni postanowiliśmy wyjątkowo wesprzeć tamtejsze dzieci. Dzisiaj pytam sam siebie: *po co mi to wszystko było i czy jest sens komukolwiek pomagać?*

Przedstawienie całej sprawy jako niemalże skandalu, zmusza mnie do dochodzenia sprostowania i ujawnienia opinii publicznej faktycznego obrazu sprawy.

Wczoraj na Państwa blogu poinformowałem o dodatkowych dokumentach, które należało sprawdzić i prosiłem o kontakt. Mimo to ponownie wyemitowaliście Państwo ten reportaż na TVN 24.

Nie wiem czy red. Dariusz Kmieciak zdaje sobie sprawę jak wielkie uczynił spustoszenie wśród ludzi, którzy chcą coś dobrego zrobić.

Licząc zatem już tylko na Pańską rzetelność dziennikarką oraz funkcję redaktora odpowiedzialnego za emisję tego materiału proszę o zajęcie się tą sprawą i doprowadzenie do sprostowania istotnych dla niej kwestii.

Z poważaniem

*Dariusz Łabędzki*